Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok II. Nowogródek, piątek 28 września 1928 r. Cena 15 gr. № 233 (267).

REDAKCJA CZYNNA CODZIENNIE z wyjątkiem świąt od g. 11 rano do g. 2 w nocy.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie 3.00 z odnoszeniem do domu 3.00

CENA OGŁOSZEŃ: przed tekstem 30 gr., w tekście (przed kroniką) 40 gr., za tekstem 15 gr. za milimetr jednoszpaltowy, drobne za wyraz 10 gr., posady i prace poszukiwane po 5 gr. za wyraz. Fantazyjne i tabele o 50% drożej.

ŻYCIE NOWOGRÓDZKIE

DZIENNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ.

Adres Redakcji i Administracji: NOWOGRÓDEK, ul. 3-go maja, Nr. 1. — Telefony 75 i 100.

Święto P. W. i W. F.

W dobie dyskusyj dyplomatycznych nad paktem rozbrojeniowym Kelloga, w dobie umów Lokarneńskich o wzajemnem bezpieczeństwie, dziwnem by się zdawało obchodzenie dorocznego Święta Przysposobienia Wojskowego, opartego na racjonalnem wychowaniu fizycznem. Są to jednak pozory.

Trzeba samo zagadnienie bezpieczeństwa Państwa ująć nieco głębiej, zrozumieć istotę potrzeby tego bezpieczeństwa dla normalnego rozwoju państwowego Narodu pod każdym względem, by dojść do wniosku, że praca nad odrodzeniem fizycznem jest obowiązkiem obywatelskim, że w parze z tem idzie konieczność „przysposobienia wojskowego społeczeństwa".

Musimy sobie zdać sprawę z pewnych rzeczy nie ulegających wątpliwości. Po wielkiej wojnie nastąpiło ogólne bankructwo państw, opartych na systemach militarnych. Zbankrutowały systemy wojsk skoszarowanych, odgrodzonych od społeczeństwa, stanowiących zamkniętą kartę— a ze swej istoty, ducha i organizacji, specjalnie przygotowywanych do wszelkiej akcji zaczepnej, zaborczej. Armje w ten sposob zorganizowane stawały się tworem niepewnym w chwili stanowczej i kosztownym, gdyż na ich utrzymanie ponosiły społeczeństwa olbrzymie ciężary. W wyniku ostatecznym stały się one przeżytkiem w dobie zwalczania wszelkich tendencyj zaborczych wśród państw i narodów.

Okres wolny wszechświatowej, zmagania się wielkich demokracyj świata z militaryzmem niemieckim, i wyzwolenia z pęt niewoli szeregu narodów do własnego bytu państwowego, wytworzył nowy typ żołnierza,— żołnierza obywatela — obrońcy Ojczyzny, świadomość swych obowiązków i zadań, który jedynie jest zdolny stworzyć w razie potrzeby silne armje, złożone z ogółu obywateli, a oparte w swej dyscyplinie na niezwalczonych podstawach moralnych.

W tem oświetleniu stare hasło rzymskie „si vis pacem para bellum" nabiera specjalnego charakteru, stając się jedynie warunkiem zabezpieczenia bytu narodowego. W odniesieniu do stosunków, w jakich znalazła się Polska Odrodzona, ten moment specjalnie jaskrawo się zaznacza. Nie o zamiary zaborcze nam przecie chodzi, w tej mierze mamy nieprzedawnione tradycje walk powstańczych, do jakich szliśmy z hasłem „za naszą i waszą wolność".

Jeżeli więc dzisiej idea Narodu pod bronią jest u nas koniecznością narodową i społeczną, to powyższe spowodowane jest jedynie faktem posiadania wspólnej granicy z sąsiadami, którzy do dzisiejszego dnia bodaj nie zapomnieli o tem, że przed rokiem 1914 granice państwowe w Europie Środkowej wyglądały nieco inaczej. Nieszczerość tak wschodniego jak i zachodniego naszego sąsiada w ich enuncjacjach pokojowych w dobie powojennej stanowi dostateczną podstawę dla wytłomaczenia naszej nieufności i... konieczności pogotowia wojennego.

Z ulgą należy stwierdzić, że zrozumienie tej potrzeby przenika coraz głębiej w coraz szersze sfery naszego społeczeństwa dzięki czemu różnice ideowe między poszczególnemi organizacjami p. w. tracą na ostrości pozwalając na traktowanie ich wszystkich jako jednej rodziny ideowych obrońców, zagrożonej w swym bycie Ojczyzny.

Sądzimy że jutrzejsze Święto znajdzie przeto zrozumienie u ogółu obywateli, którzy je obdarzą należytem poparciem i zainteresowaniem.

Program godzinny Święta P.W. i W.F. w Nowogródku

Piątek dn. 28 b. m. godz. 19.30— capstrzyk orkiestry i pochód z pochodniami przez miasto (zbiórka oddziałów i organizacyj P.W. przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego).

Sobota dn. 29 b m. godz. 6-ta Zbiórka przyjezdnych zawodników na kwaterach w Seminarjum przy kościele św. Michała.

Godz. 8-ma. Zawody strzeleckie z broni długiej na strzelnicy w Marysinie.

Godz. 9—10. Zawody lekko - atletyczne na boisku „Sokoła" (ul. Sienieżycka).

Godz. 20. Koncert orkiestry symfonicznej 78 p. p. w Nowym Teatrze. (Bilety do nabycia w aptece W. P. Lejzerowskiego).

Godz. 22. Zabawa taneczna w „Ognisku", orkiestra smyczkowa 78 p.p.

Niedziela 30 b. m. godz. 8-ma. Nabożeństwo w kościele św. Michała.

Godz. 9—12. Zawody strzeleckie z broni małokalibrowej i krótkiej na strzelnicy P.K.S. (pl. Zamkowy).

Godz. 9—12. Finały gier w piłkę siatkową i koszykową na boisku P. K. S.

Godz."12—16. Ćwiczenia wojskowe (akcja na Nowogródek, bój uliczny, szturm na umocnioną pozycję).

Godz. 16—30. Rozdawnictwo nagród i defilada na rynku.

Godz. 20-a Zabawa Ludowa w Sali Straży Ogniowej przy dźwiękach orkiestry 78 p.p. (wstęp dla członków P. W. — 50 gr. dla niestowarzyszonych — 1 zł.

—:—

Koncert zespołu 78 p.p. w dn. 29 b. m. w Sali Nowego Teatru zapowiada się niezwykle ciekawie. Program rozpada się na dwie części:

Część I-a zespół symfoniczny.

1) „Tormos"—marsz Borkowskiego.

2) „Ogień" — uvertura Eugencjusza Petara.

3) „Kwiaty Polskie" — Oszmiańskiego.

4) „Bar-Kochba" — fantazje Goldfadena.

Część II. Zespół orkiestry dętej.

1) „Maritana" — Wallace'a.

2) „Serenada" cz. 3 i 4Karłowicza.

3) "Kob-Nidzej"—fantazja Bruch'a.

4) „Słowiańskie rapsodje"—Fzirdanan'a.

Dla pozbawionego dobrej muzyki Nowogródka będzie to okazja nielada.

Wyjazd prezesa P. K. O. do Wiednia

WARSZAWA, *(tel. wł.)*. Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności, dr. Henryk Gruber, wyjeber, wyjechał w dn. 26 b. m. do Wiednia, jako pełnomocnik rządu przy odbywającym się w myśl postanowień konwencji genewskiej arbitrażu w sprawie niemieckich towarzystw ubiezpieczeniowych na Górnym Śląsku. Postępowanie pisemne w tej sprawie zostało już zakończone. Obecnie p. Callonder, b. prezydent konfederacji szwajcarskiej, ma jako arbiter wysłuchać przedstawicieli zainteresowanych rządów w osobach pp. Eckharda ze strony niemieckiej, oraz d-ra H. Grubera ze strony polskiej.

W skład delegacji polskiej wchodzą ponadto pp. Stelmachowski, profesor Uniwersytetu w Poznaniu, oraz dr. Drabczyk, sędzia w Katowicach.

W związku z wyjazdem delegacji polskiej, odbyła się dn. 26 b. m. u p. Ministra Skarbu konferencja, w której wzięli udział prezes P. K. O., dr. Gruber i dyrektor Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, dr. J. Łazowski.

Odkrycie nowej sekty religijnej

WILNO, (tel. wł.) 27-IX. Wczoraj u zbiegu granic Woj. Wileńskiego i Nowogródzkiego, dokonano rewelacyjnego odkrycia; oto władza KOP. przeprowadzając lustrację odcinka, natknęły się w rejonie Wielkich Chutorów w pobliżu wsi Propitowki na ukrytą w lesie tajemną kapliczkę, otoczoną dookoła przez miejscowych chłopów, którzy na widok żołnierzy rozbiegli się na wsze strony.

Zainteresowani tem żołnierze, zainteresowali się bliżej tem odkryciem i ustalili co następuje:

Wszystkie okoliczne wsie należeli do sekty religijnej, której Twórca Paroch Kamieniew przybył tam przed dwoma laty z Podola.

Kamieniew chodził od wsi do wsi, od chaty do chaty, głosił wszędzie nową religję, której bogiem jest Księżyć, oraz nigdy nie gasnący Znicz.

Ażeby osiągnąć szczęście wieczne głosił, że należy żyć według ustalonych przezeń rytuałów, ponieważ stosowanie tego rytuału polega na stowaniu praktyk na tle seksualnym, ponieważ podobało się to chłopom przeto całe masy zarzuciło religję prawosławną, wstępując do sekty podolskiego proroka w ten sposób w krótkim czasie ściągnął przeszło 3,000 chłopów, którzy stali się wyznawcami zboczonego na tle seksualnym Parocha.

Kamieniew nie poprzestał na tem, wybudował kaplicę, w której codziennie odprawiało się coś w rodzaju modłów, na ołtarzu palił się niegasnący nigdy Znicz, którego promienie miały szczególny wyraz w zawieszonym u góry, a pomalowanym na czerwono księżycu symbolu wiary wymienionej sekty.

Ponadto Kamieniew wybudował „klasztor do którego mogli wstępować tylko młodzi ludzie bez różnicy płci, mieszkańcy tego klasztoru obowiązani są do uprawiania różnych na tle seksualnym praktyk, które są warunkiem oczyszczenia przed bożkiem księżycem.

Ponieważ praktyki prowadzone przez proroka z Podola uchybiały moralności publicznej, musiał on opuścić swój klasztór i zamieszkać w innym, któremu na imię więzienie.

Reforma administracji

WARSZAWA, *(tel. wł.)* 27-IX. Rada Ministrów powzięła uchwałę powołanie komisji dla usprawnienia administracji. Członkowie Komisji będą powołani przez prezesa Rady Ministrów.

Program prac Komisji obejmuje: sprawę podziału terytorjalnego Państwa, organizacji władz i urzędów; decentralizacji; uproszczenia działalności urzędów; rachunkowości; kasowości; sprawę przygotowania kadrów urzędniczych i związanych z tem programów szkół ogólnych i specjalnych.

Prace Komisji prowadzone będą z wielką energją. Rząd na podstawie dotychczasowych doświadczeń zamierza przeprowadzić zmiany zmierzające do usprawnienia administracji.

Oddanie Westerplatte do użytku Radzie Portu w Gdańsku

GDAŃSK, (PAT.) 26. IX. W wykonaniu umowy polsko-gdańskiej, podpisanej 4-go sierpnia b. r. o czasowem oddaniu terenów Westerplatte na cele handlowe portu, Rada portu zajęła dziś północną część basenu, potrzebną do wyładunku.

Bezpośrednio po zajęciu tej części basenu, jeden ze statków rozpoczął tam wyładunek 5000 tonn saletry. Wydanie reszty basenu na Westerplatte do czasowego użytku nastąpi przypuszczalnie w ciągu dwóch najbliższych tygodni.

Litwini zbierają składki na „oswobodzenie" Wilna

KOWNO (PAT.) 26 IX. Z inicjatywy Towarzystwa Oswobodzenia Wilna zorganizowany został specjalny „komitet 9-go października", którego zadaniem będzie w rocznicę zajęcia Wilna zorganizowanie akcji zbieranie składek na „fundusz oswobodzenia Wilna".

Dzień 9-go października będzie tak jak zwykle dniem żałoby narodowej.

Choroba min. Stresemanna

BERLIN (PAT.) 27-IX. Prasa popołudniowa donosi że delegacja niemiecka, która w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Berlina nie zatrzyma się jak przewidywano w Baden-Baden. Powodem tego ma być jak donosi „Berliner Tageblatt" choroba min. Stesemanna.

W środę odbędzie sie posiedzenie Reichstagu, na którem będzie omówiona sprawa polityki zagranicznej.

Elektryfikacja kraju, a rozbudowa przemysłu polskiego

Do zagadnień ekonomicznych pierwszorzędnej wagi należy niewątpliwie sprawa elektryfikacji kraju, która jak dotychczas nie przedstawia się zbyt pomyślnie. Zgodnie ze statystyką, sporządzoną przez Ministerstwo Robót Publicznych więcej jak połowa miast polskich nie posiada oświetlenia elektrycznego, przyczem najkorzystniej przedstawia się ta kwestja w województwach warszawskiem, łódzkiem, pomorskiem, lubelskiem, kieleckiem, wileńskiem i śląskiem, najgorzej zaś w województwach lwowskiem, tarnopolskiem i stanisławowskiem. Ciekawe, iż województwo poznańskie, najliczniejsze pod względem ilości miast, bo liczące 118, posiada zaledwie 35 elektrowni.

Naogół przeciętnie dla całego kraju stosunek produkcji do faktycznego zapotrzebowania na energję jest bardzo nikły, bo zaledwie 1:3; w niektórych częściach kraju, zwłaszcza na ziemiach wschodnich, stan ten przedstawia się bez porównania jeszcze gorzej.

Pomimo to należy stwierdzić, że w ostatnich dwóch latach sprawa elektryfikacji kraju powoli, lecz systematycznie postępuje naprzód. Z większych prac w dziedzinie elektryfikacji kraju, dokonywanych w ostatnich czasach, czy też będących w toku urzeczywistnienia, należy wspomnieć o podjęciu zasilania portu w Gdyni przez elektrownię wodną w Gródku na Pomorzu i w związku z tem o budowie nowego zakładu wodno-elektrycznego w Żurze, który stanie się stałym dostawcą prądu dla portu w Gdyni. Następnie na drugim południowym krańcu Rzeczypospolitej Towarzystwo „Verdstok" zakończyło roboty związane z elektryfikacją Jasielsko-Krośnieńskiego okręgu przemysłowego, obejmującego poważny obszar, złożony z 3-ch powiatów. W Zagłębiu Śląskiem, które pod względem zastosowania elektryczności zajmuje jedno z pierwszych miejsc w Europie, elektryfikacja rozwija się ostatnio w nader szybkiem tempie, głównie w związku z rozwojem Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie. Wystarczy powiedzieć, że Elektrownia Okręgowa w Łaziskach Górnych powiększa swą moc o 60.000 KW. i buduje 2 linje elektryczne do Chorzowa wraz ze stacjami transformatorów.

W Częstochowie i Kielcach uruchomiono nowe elektrownie, a w Lublinie rozpoczęto budowę nowej elektrowni miejskiej.

Specjalne znaczenia nabiera sprawa elektryfikacji jednego z najbardziej uprzemysłowionych okręgów, a mianowicie Okręgu Radomsko - Kieleckiego, która weszła na nowe tory, dzięki utworzeniu „Zjednoczenia elektrowni okręgu radomsko-kieleckiego".

Realizacja projektu w pierwszem stadjum budowy wymaga kapitału inwestycyjnego w wysokości około 5,000.000 zł. który już został subskrybowany przez zakłady przemysłowe, będące założycielami „Zjednoczenia".

Główna linja przewodów, łącząca elektrownię, o długości około 115 kilometrów i niektóre odgałęzienia wraz ze stacjami transformatorami będzie wybudowana i uruchomiona w ciągu jednego roku, rozbudowa zaś sieci odbędzie się stopniowo w miarę zgłaszania się odbiorców. Sieć „Zjednoczenia" zbudowana jako napowietrzna, ma być włączona do projektowanej ogólno-państwowej sieci o bardzo wysokiem napięciu, która przejdzie przez okrąg radomski, łącząc południe kraju z Warszawą i Łodzią. Wobec tego, iż zakłady przemysłowe, położone w okręgu silnie się rozwijają, państwo zaś rozwój przemysłu na tych właśnie terenach szczególnie popiera, spodziewać się należy, że w ciągu kilku lat po rozbudowie sieci elektrycznej produkcja roczna dojdzie do przeszło 60,000.000 kilowatogodzin.

Znaczenie nowego przedsiębiorstwa użyteczności publicznej jest bardzo duże. Zasilenie energją elektryczną wielu zakładów przemysłowych, bez większych inwestycji dla nich stąd wynikających, pozwoli im na racjonalizowanie produkcji przemysłowej i przyczyni się do jej potanienia i zdolności konkurencyjnej. Elektryfikacja dużej połaci kraju stanie się niezawodnie impulsem do wzmożenia ruchu inwestycyjnego na tych terenach.

Niemniej doniosłe znaczenie dla elektryfikacji kraju posiada Zrzeszenie Elektrowni Kopalnianych Zagłębia Dąbrowiecko-Krakowskiego, zwane w skróceniu „ZETKOP", które jest związkiem kopalń, mającym na celu pokrycie zapotrzebowania energji elektrycznej za pomocą sieci, obejmującej Zagłębie Dąbrowiecko-Krakowskie aż po Olkusz, następnie Częstochowę, Łódź i Warszawę. W ten sposób elektrownie kopalniane będą wspólnym kosztem ze sobą wzajemnie połączone linją zbiorniczą o napięciu 15.000 volt. W Sosnowcu i w Jaworznie będą utworzone dwie wielkie stacje transformotorowe przetwarzające prąd na napięcie 60.000 wolt i prąd o tem napięciu będzie rozprowadzony po kraju za pomocą odpowiedniej sieci rozdzielczej. Również Związek Elektryfikacyjny Chełmno-Świecie-Toruń przystąpił do rozbudowy swej sieci elektrycznej we wszystkich powiatach.

Związek wybuduje w roku bieżącym dalszych 90 kilometrów wysokiego napięcia (15.000) wolt, a to 45 klm. w powiecie toruńskim, 35 klm. w powiecie świeckim i około 100 klm. w pow. chełmińskim, tak, że w pow. toruńskim zelektryfikowanych zostanie 22 gmin, w pow. świeckim — 20 gmin i w chełmińskim—6 gmin. Pozatem zamierza Związek zelektryfikować w roku bieżącym stacje kolejowe w Unisławiu, Chełmży, Kornatowie i Chełmie. Należy wspomnieć też o wybudowaniu we Włocławku Kujawskiej Elektrowni Okręgowej kosztem 5 i pół milj. zł.

Jeśli chodzi o zasoby energji, Polska posiada ich dość dużo i w rozmaitej postaci. Węgla kamiennego mamy 62 miljardy ton do 1000 m. głębokości, sił wodnych na Podkarpaciu i Pomorzu—około 1.000.000 kw. (dla średniego rocznego przepływu wody i dla średniego spadu), wreszcie posiadamy ropę, gazy ziemne, węgiel brunatny, torf i drzewo.

Najważniejszem wszakże źródłem energji jest węgiel kamienny. Pod tym względem Polska zajmuje 3-cie miejsce w Europie. Istnieje więc uzasadniona nadzieja, że w miarę rozwoju naszego życia gospodarczego i ruchu inwestycyjnego, elektryfikacja kraju przybierze jeszcze szersze rozmiary, przyczyniając się w znacznym stopniu do uprzemysłowienia kraju.

Nie kupuj towarów zagranicznych

Redukcja klas w pociągach

WARSZAWA (*tel. wł.*). Na terenie międzynarodowym poruszana jest kwestja ograniczenia liczby klas w pociągach, z czem zwrócono się również do Polski. Anglja proponuje pozostawienie tylko dwóch klas: dotychczasowa klasa pierwsza byłaby zniesiona, natomiast klasa II przemieniona na I, a III na II. Klasa I istniałaby, jako luksusowa, tylko w pociągach kurjerskich i tranzytowych, przytem urządzona byłaby na wzór salonu, jak w wagonach salonowych.

Ministerstwo komunikacji odnosi się do tych planów przychylnie, jednakże cała sprawa jest w stadjum przedwstępnych rozważań. Ponieważ w Polsce istnieją właściwie cztery klasy, przeto ministerstwo komunikacji dąży do zlikwidowania IV klasy (na niektórych linjach w b. zaborze pruskim) drogą stopniowego nieznacznego podwyższenia cen biletów IV klasy, aż do wysokości ceny biletów III klasy. Zrównanie nastąpi już wkrótce.

Aresztowanie szpiega

WILNO (tel. wł.) 27-IX. W rejonie Piłipowa został aresztowany niejaki Tarski za dokonane kilkakrotne oszustwa i szpiegostwa na rzecz Rosji Sowieckiej.

Tarski przez dłuższy czas ukrywał się i ostatnio na granicy, został zaaresztowany jako oficer KOP.

Tragedja zdradzonego męża

WILNO (tel. wł.) 27-IX. Onegdaj na terenie gminy rubieżewickiej powiatu wołożyńskiego, we wsi Malkiewicze, rozstrzygnęła się tragedja na tle zazdrości małżeńskiej. Piotr Derason, który powrócił z wojska skonstatował, że żona powiła dziecko z niejakim Rojanem.

W strasznem zdenerwowaniu pochwycił dziecko i wrzucił do stawu, aczkolwiek dziecko zostało wyratowane, wkrótce zmarło.

Derason nie zadowolił się potowlcznym aktem zemsty, wieczorem rzucił się na żonę z siekiera, zadając cały szereg powierzchownych obrażeń, napadniętej udało się zbiedz.

Następnie Derasów schwycił pochodnię płonącą i rzucił na dom rywala i po dokonaniu tego zbiegł.

Wczoraj w lesie znaleziono wiszące zwłoki, był to Derasów.

MARSZ NA WIEDEŃ

Miały Niemcy swego Kappa w okresie puczu monarchistycznego, który się zakończył sromotnem fiaskiem.

Ma obecnie i Austrja swego Steidla, któremu nie dają spać widocznie zwiędłe laury Kappa.

Doktor Steidle z Innsbrucku, nieznana dotychczas zagranicy gwiazda, zwrócił przecież w końcu uwagę na siebie nietylko prasy i opinji austrjackiej. Stało się to ku niemalej zapewne satysfakcji i zaspokojeniu ambicji austryjackiego dyktatora in spe. Ambicje przywódcy t. zw. Heimwehry sięgają bowiem bardzo daleko i wysoko. Opierając się one na konkretnie już dzisiej sile organizacji zbrojnej, zwerbowanej głównie wśród chłopów i górali z Tyrolu Styrji i Karyntji.

Organizacja ta pod nazwą Heimwehry została utworzona swego czasu pod egidą austryjackiej partji chrześcijansko-demokratycznej, jako przeciwwaga socjalistycznej organizacji zbrojnej, t. zw. Schutzwehry. W ostatnich latach przewagę w Heimwehrze zdobyły żywioły nacjonalistyczne i monarchistyczne, wśród których znalazło się sporo przeflansowanych z Niemiec checkenkreuzlerów i byłych oficerów armji cesarskiej. Teraz poczuł dr. Steidle, iż nadchodzi moment odpowiedni do wyzyskania swych własnych ambicyj. Przeprowadził on przy poparciu pewnych kół uzbrojenie Heimwehry, wcielił do jej szeregów fachowców — oficerów z byłej armji habsburskiej, wreście zwołał w Insbrucku wielki zjazd, na którym wygłosił programową mowę naszpikowaną gęsto pogróżkami pod adresem parlamentu, demokracji etc. Zapowiedział wreszcie, iż „przyjdzie ze swymi ludźmi do Wiednia i zrobi tam porządek".

Po tej mowie i pod jej wrażeniem założyli protest przewódcy związku chłopskiego, oraz niemiecko-ludowi i część chrześcijańskich demokratów. Ale to uskrzydliło jeszcze zapały dr. Steidle, który zapowiedział na 7 października wymarsz Haimwehry do Wiener-Neustadt, a stąd do Wiednia.

W odpowiedzi na plan Heimwehrowców zarządziła partja socjaldemokratyczna zjazd swej Schutzwehry na ten sam dzień 7 października również w Wiener-Neustadt, które, jako miasto wybitnie fabryczne, uważane jest za fortecę robotniczo-socjalistyczną w Austri. Niebezpieczeństwo spotkania się w jednym dniu i w jednem mieście 50.000 uzbrojonych Heimwehrowców i równie licznej, a również uzbrojonej Schutzwehry jest tak widoczne, groźba możliwej i kwawej masakry tak jasna, iż zaniepokoiła się nią opinja i prasa austryjacka bez względu na kierunek polityczny. Dr. Steidle nie kryje pod korcem swych zamiarów przeprowadzenia, jeśli się da, w co nie wątpi on sam, puczu zbrojnego, rozpędzenia parlamentu i obwołania nowego rządu, któryby miał być forpocztą restauracji monarchizmu habsburskiego.

Sytuacja wydaje się dość zaognioną; nie ułatwia jej to, że główne bodaj przyczyny ostrych antagonizmów między prawicą a lewicą w Austrji tkwią w ekonomice, a nie w polityce. Socjaliści bronią zawzięcie ustawy obecnej o ochronie lokatorów np., którą, wraz z polityką budowlano - podatkową Wiednia, chrześcijańsko społeczni, a zwłaszcza ich grupa konserwatywna, uważają za wymysł piekielny, zasługujący na starcie z powierzchni ziemi. Chodzi też o usunięcie socjalistycznego zarządu Wiednia i zastąpienie go przez ciało reprezentacyjne o składzie prawicowym.

Rząd austryjacki zachowuje, do tej pory przynajmniej, postawę neutralną, pozostawiając jakgdyby losy dni październikowych rozwojowi wypadków. Do Wiener-Neustadt ma być zresztą wysłana policja wiedeńska z karabinami maszynowymi, oraz tanki, a także i oddziały wojska. Najlogiczniejsze w tym wypadku byłoby zapewne ze strony rządu wydanie zakazu wymarszu do Wiener-Neustadt tak czarnym, jak i czerwonym. Na to się jednak dotychczas rząd nie zgodził, pomimo pewnej propozycji ze strony umiarkowanych grup chrześcijańsko-społecznych i socjal-demokracji. Być może, iż jest to taktyka, której celem ma być zwiększenie opozycji socjalistycznej w parlamencie i wywarcie na nią pewnej presji moralnej. Narazie panuje jednak w Austrji, a zwłaszcza w Wiedniu, nastrój niepokoju i trwogi o jutro.

Co inni piszą

Przed nową sesją parlamentarną

„Hajnt" z dn. 25 września stwierdza, że im jesteśmy bliżsi początku sezonu politycznego, tem bardziej znajdujemy się we mgle co do wypadków mogących się rozegrać. Nie rząd ma przedstawić konkretny projekt zmiany Konstytucji, lecz blok rządowy. Można się domyśleć, że nawet ten blok nie będzie się z tą sprawą spieszył. Ostra opozycja P. P. S. stała się wątpliwa, gdyż partja ta musi przedewszystkiem ratować się sama przed rozłamem. Marszałek Sejmu Daszyński, przewódca P. P. S. czyni próby, zmierzające do utworzenia większości, jak mówią od wypadku do wypadku. W każdym razie usiłowania jego idą w innym kierunku, niż wstronę bezwzględnej opozycji. Ujawniają się nowe tendecje do rozłamów w partjach, które dotychczas rozłamów nie mały. A ponadtem wszystkiem panuje przekonanie, że żyjemy w okresie nieograniczonych możliwości i nie można w żaden sposób przewidzieć, jak mogą się jutro rozwinąć wypadki. Żyjemy narazie we mgle. Również co do perspektyw życia gospodarczego, które jak wiadomo, wygląda obecnie zupełnie inaczej, niż np. przed rokiem.

„Der Moment" z dnia 25 września omawia również bliski sezon polityczny w związku z sesją jesienną parlamentu i zadaje sobie pytanie, czy rząd powinien się zajmować sprawami politycznemi, czy też gospodarczemi. Sytuacja gospodarcza, o ile nie jest tak katastrofalna, jak usiłuje to przedstawić prasa narodowo-demokratyczna, jest w każdym razie b. poważna. Deficyt bilansu handlowego, który przyjął charakter chroniczny, wytworzył sytuację wymagającą podjęcia bardzo energicznych środków celem uniknięcia bardzo nie pożądanych skutków, jakie deficyt ten może wywołać.

Rząd ocenia powagę sytuacji. Komitet Ekonomiczny Ministrów odbył już w tej sprawie kilka posiedzeń i opracował szereg projektów, które będą przedłożone parlamentowi do zatwierdzenia.

Deficyt bilansu handlowego jest nietylko wynikiem nieurodzaju, lub wadliwej polityki celnej z roku 1925, lecz rezultatem całego systemu gospodarczego w kraju.

Zakaz przyjazdu teatru żydowskiego na Litwę

„Unser Express" z dnia 25 września donosi, z Kowna, że władze litewskie zabroniły przyjazdu na Litwę pięciu aktorom sceny żydowskiej z Łotwy. O udzielenie zezwolenia tym aktorom przyjazd do Kowna zabiegało u władz litewskich wielu wybitnych żydowskich działaczy kowieńskich. Kowno więc pozostanie bez stałego teatru żydowskiego, o ile rząd litewski nie zezwoli artystom żydowskim innych krajów na przyjazd do Kowna. Staranie o dopuszczenie aktorów rząd litewski odrzucił, motywując to tem, iż teatr żydowski w Kownie nie jest koniecznością, gdyż żydzi mogą uczęszczać do teatru litewskiego.

Wizyta p. Prezydenta Rzeczypospolitej

P. Prezydent Rzeczypospolitej na zaproszenie delegacji Tomaszowa Mazowieckiego zapowiedział swój przyjazd do tego miasta w drugiej połowie października r. b. P. Prezydent w czasie pobytu w Tomaszowie zwiedzi miasto i tomaszowską fabrykę sztucznego jedwabiu.

Co słychać nowego?

28 Piątek

Dziś: Wacława

Jutro: Michała

Wschód słońca: 5.05
Zachód „ 5.04
Długość dnia 11 godzin 50 min.

Ceny chleba i mięsa

Chleb razowy 35 gr. za kg.
Chleb szatrowany 45 gr. kg.
Chleb pytlowy 65, 54 gr. kg.
Mięso wołowe zł. 1.80 gr. za kg.
Mięso woł. koszerne 2.25 gr. za kg.

Zawiadomienie

W dniu 30 września b. r. Nowogródzkie Towarzystwo Łowieckie w porozumieniu ze Starostą Nowogródzkim, urządza obławę na wilki w Worończy. Punkt zborny Urząd Gminny o godz. 10-ej. Zapisy przyjmuje inż Smólski, Urząd Wojewódzki pokój Nr. 21.

Komunikat Oddz. Pow. Z. P. N. S. P.

W dniach 27 i 28 października b. r. odbędzie się Zjazd członków T. N. S. P. powiatu nowogródzkiego. Na zakończenie obrad w pierwszym dniu odbędzie się „Wieczór muzykalno-wokalny" w wykonaniu nauczycieli. Wszyscy, którzyby mogli przyczynić się pieśnią, grą lub słowem do wypełnienia programu, zechcą zgłosić się do Marji Stiasnowej naucz. szkoły powszechnej w Nowogródku (kanc. szk. powsz.).

Kronika Słonimska

Pierwsza strażacka placówka

W dniu 29-go września we wsi Kuryłowicze zostało zorganizowano Towarzystwo Straży Ogniowej.

W skład zarządu weszli: prezes p. Witold Bosiacki, wiceprezes p. Jan Chwat, skarbnik p. Kazimierz Zych i n. Władysław Miendus. Naczelnikiem Straży został wybrany p. Jan Księski, który jednocześnie jest sekretarzem Zarządu.

Ponieważ na terenie gminy Kuryłowicze jest to pierwsza organizacja Straży Ogniowej, do której przy zorganizowaniu przystąpiła znaczna ilość członków, żywimy też nadzieję, że w przyszłości chętna praca organizatorów będzie przykładem dalszego rozwoju organizacyj społecznych.

KRONIKA WOŁOŻYŃSKA

Koło Floty Narodowej w Derewnie

Z inicjaty sekretarza gminy p. K. Byliny 9 b. m. w lokalu Urzędu Gminnego odbyło się zebranie, na które przybyło około 30 osób. Na wniosek p. Byliny zebrani uchwalili założyć Koło Floty Narodowej. Po zapoznaniu się ze statutem Koła, przystąpiono do wyborów zarządu. Przewodniczącym Koła został wybrany kierownik szkoły p. K. Olechowski. W skład zarządu weszli pp. Bylina, Tomczyk, ks. Dołżyk, Adrejkienas i Kulesza. Do Komisji Rewizyjnej pp. Lutyński—wójt gminy, Siejka i Jaremek.

Zabawa na L.O.P.P. w Derewnie

Staraniem Komitetu „Tygodnia Lotniczego 9 b. m, w lokalu Urzędu Gminnego odbyła się do zabawa taneczna. Zabawa w miłym nastroju przeciągnęła się do rana. Całkowity dochód w sumie 65 zł. przeznaczono na LOPP.

Po wystawie nieświeskiej

Bezpośrednio niemal, bo w kilka tygodni po wystawie Wileńskiej, przypadło urządzenie obwodowej wystawy w Nieświeżu.—Nie będziemy mówić o jej znaczeniu, bo te rzeczy są aż nazbyt dobrze znane. Podkreślić musimy jeden tylko moment.

Zorganizowana staraniem Sejmiku nieświeskiego przy wybitnym współudziale sąsiednich powiatów — wystawa nieświeska miała na celu wykazanie, że w dziedzinie postępu gospodarki rolnej wyniki osiągnięte świadczą korzystnie, o tych wysiłkach jakie w tym kierunku były robione. Musimy zaznaczyć, że mimo niekorzystnych warunków (duże wydatki związane z wystawą wileńską—pewne zmęczenie wystawców i bądź co bądź silna konkurencja Wilna)—wystawa nieświeska przyniosła więcej niż spodziewane wyniki. Jest to przedewszystkiem zasługą inicjatorów i wykonawców, a szczególnie Zw. Kółek Rolniczych i Tow. Rolniczego, które nie szczędziły trudu i starań aby wystawa wypadła okazale.

Wystawa wileńska z powodu pewnych niedociągnięć, a może przeoczeń organizatorów, nie pozwoliła wystąpić województwu nowogródzkiemu tak, jak zamierzało i nie pozwoliło wykazać całej pełni swej pracy. Czego więc nie wykazała wystawa wileńska to uzupełniła wystawa nieświeska—szczególnie w dziale hodowli.

Należy na ten szczegół zwrócić uwagę, który bezwzględnie zasługuje na podkreślenie, że województwa nowogródzkie nabrało pewnego swoistego rozmachu, idzie po linji rozwoju bardzo szybkiemi krokami. Ten szlachetny wyścig pracy może nigdzie tak silnie jak tu nie daje się zauważyć i to trzeba przyznać jest cechą dodatnią tego terenu.—Nie należy bowiem zapominać, że dokonała się ta zmiana tu w warunkach niekorzystnych. Rozpolitykowane w sensie ujemnym społeczeństwo nie było przystępne myśli twórczej — i do pracy pozytywnej nie było skłonne.

Obecnie jednak w tych nastrojach, dzięki zgodnym wysiłkom rządu, zaszła zmiana tak dalece, że hasła wywrotowe straciły wszelki walor—a rozpoczęła się praca nad odbudową gospodarstwa, nad podniesieniem jego rentowności.

Wyniki tej pracy właśnie mogliśmy oglądać w Nieświeżu. Fakt, że przez teren wystawy przesunęło się kilkanaście tysięcy widzów świadczy najwymowniej o jej popularności i jej potrzebie.

Znaczenie to podkreślone było w oficjalnych przemówieniach reprezentantów rządu — co oczywiście tem większe znaczenie nadaje wystawie.

Nie jest to bowiem jakaś impreza zapoczątkowana przez rządne sławy jednostki. Przeciwnie, na wystawę nieświeską złożyły się wysiłki zbiorowości przy poparciu rządu rozumiejącego, że wystawa ta była nie tylko egzaminem, ale jednocześnie propogandą.

Nie należy przytem zapominać, że w roku przyszłym odbywać się będzie powszechna wystawa krajowa w Poznaniu — gdzie młode gospodarstwo nowogródzkie musi znaleźć swe miejsce.

Przegląd więc sił, jakie w roku przyszłym wystąpią na arenie światowej był konieczny. I trzeba przyznać, że przegląd wypadł nienajgorzej.

Szczególnie dobrze prezentował się dział hodowlany, gdzie przedewszystkiem wybiła się na pierwsze miejsce hodowla koni. W tej chwili nie będziemy podawać szczegółów oceny wystawionych eksponatów, które zastawiamy do następnego numeru.

Idzie nam jedynie o stwierdzenie, że wysiłek w dziedzinie ulepszania gospodarstwa przynosi korzystne rezultaty i świadczy, że rzucone ziarno pada na dobrą glebę. W tych wysiłkach nie należy ustawać. Po ulepszeniu gospodarstwa rolnego, gdy wzrośnie ogólna zamożność, przyjdzie kolej na uprzemysłowienie kraju.

KRONIKA STOŁPECKA

Inspekcja gminy świerżeńskiej

W dniu 24 września p. starosta Kulwieć udał się z insp. Sam. Gm. p. W. Kamińskim na inspekcję Urzędu gminy Świerżeńskiej. W toku inspekcji pan Starosta zbadał plan gospodarki gminnej — budżet, stan jego wykonania, stan poboru podatków, wykonywanie naturalnych świadczeń drogowych i planu kolejności robót na drogach gminnych, oraz potrzeby gminy; zwrócił uwagę na potrzebę przyśpieszenia urządzenia aresztu przy Urzędzie gminnym, na co preliminowano sumę 762 zł. w budż. na bieżący okres, oraz na konieczność naprawienia drogi z Knotowszczyzny do Mikołajewszczyzny.

W Świerżniu p. Starosta zainteresował się miejscową ochotniczą Strażą Ogniową, stwierdzając jej słabą działalność, oraz organizacją spółdzielni spożywczej podjętej tamże niedawno—i przyjął delegację Stowarzyszenia Domu Ludowego, w sprawie udzielenia pomocy finansowej, na wyremontowanie obecnego pomieszczenia stowarzyszenia.

Jednocześnie p. Starosta zwiedził wykończoną obecnie budowę gmachu szkolnego w Knotowszczyźnie i odremontowującą się szkołę we wsi Mikołajewszczyźnie.

Egzamin plutonu pionierów

W dniu 22 b. m. odbył się w Stołpcach egzamin plutonu pionierów przy 2-ej Brygadzie KOP. Pluton dłuższy czas odbywał swe ćwiczenia na Niemnie w Stołpcach.

Godnem jest podkreślenia, że tenże pluton uporządkował mogiłę uciekinierów na ul. Kolejowej, o przeniesienie której nadaremnie kołatano do Magistratu. Dziś już nie razi to zaniedbanie i opuszczenie mogiły, dzięki wysokiej obywatelskości naszych żołnierzyków.

Oto przykład dla was — ojcowie miasta.

Zakładanie poletek doświadczalnych

Akcja zakładania poletek doświadczalnych w pow. stołpeckim została już ukończoną. Z otrzymanych pierwszych informacji wynika, że ministerjalne poletka doświadczalne założono: w Rubieżewiczach, Litwie, Humienowszczyźnie, C. Słobodzie, Tonowie, Sieniawskiej Słobodzie, Suporosnej Słobodzie, Deręgnie, Bielicy, Ruhajcach, Bryniczewie, Jeremiczach, Zajamnie, Bochanach, Słobodzie, St. Świerżeniu, Sawoniach, oraz poletek OZKR.: w Derewnie, Jeremiczach, Sieniawskiej Słobodzie, Bielicy i Humienowszczyźnie. Wiadomości z innych okolic o ilości urządzonych poletek jeszcze nie nadeszły.

Zjednoczenie organizacyj rolniczych

Gdy rozpoczęły się pertraktacje w sprawie zjednoczenia wszystkich organizacyj rolniczych, prasa opozycyjna, w szczególności organ P. P. S. „Robotnik" rozpowszechniła fałszywą pogłoskę o tem, jakoby pertraktacje te do niczego nie doprowadziły. W istocie rzeczy po referacie zaproszonego na posiedzenie zarządu Centralnego Związku Kółek Rolniczych (drobni rolnicy) posła Przedpelskiego (Bezp. Blok) zebrani z wyjątkiem trzech członków stronnictw opozycyjnych uchwalili zbadać szczegółowo warunki zjednoczenia i przystąpić do rozmów na ten temat.

Jak dalece usiłowano przeszkodzić akcji zjednoczenia i fałszowania w tym celu fakty, dowodzi choćby konferencja przedstawicieli związków org. roln., należących do Pol. Zw. Org. i Kółek Rolniczych, odbyto w Warszawie 25 b. m.

W konferencji tej udział wzięli przedstawiciele: 1) Centr. Zw. K. R. w liczbie 14 osób z wojew. centr., z prezesem T. Wilkońskim na czele, 2) Centr. Zw. Osadn. w liczbie 9 osób z 4 wojew. kresowych z prezesem Przedpełskim na czele, 3) Małopol. Tow. Roln. w liczbie 4 osób w wojew. Małopol. z prezesem Dolańskim na czele, 4) Zjedn. Zw. K. i Or. Ziem Wsch. w liczbie 11 osób z 4-ch wojew. wschodnich z prez. P. Olewińskim na czele, 5) 10 osób zaproszonych ze sfer spółdzielczości rolniczej z p.p. Z. Chmielewskim i Raczyńskim na czele.

Po szczegółowej dyskusji zebrani z imponującą jednomyślnością uchwalili nie tylko przystąpić do zjednoczenia organizacyj rolniczych w Polsce, lecz uznali nawet za niezbędne — w ślad za unifikacją organizacyj tych — dokonanie unifikacji w organizacjach spółdzielczości rolniczej i wogóle w organizacjach handlowo-rolniczych i przetwórczych.

W ten sposób Rządowi przy pomocy posłów i działaczy Bezpartyjnego Bloku udało się doprowadzić do decydującego kroku w tak palącej sprawie, jaką jest zjednoczenie organizacyj rolniczych.

Rozbite dotąd organizacje te stanowiły żerowisko dla stronnictw politycznych, które ubiegały się o względy rolników jako ich wyborców. Zjednoczenie zaś, o które dba Rząd leży we własnym interesie rolników, którzy, występując jednolicie w jednej potężnej organizacji, niewątpliwie ogromnie na tem zyskają, gdyż wspólnie pracować będą nad podniesieniem kultury rolnej, tem samem — nad podniesieniem dobrobytu rolników.

Z punktu widzenia państwowego zjednoczenie organizacyj rolniczych ma równie doniosłe znaczenie. Przez zjednoczenie to pozyskuje Rząd potężną organizację, która pracować będzie nie w rozbiciu pod sztandarami rozkłóconych partyj, a pod sztandarem państwowym, pod naczelnem hasłem współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego dla dobra rolnictwa polskiego i Państwa jako całości.

Rząd obecny, rząd ponadpartyjny jest głęboko zainteresowany w podniesieniu dobrobytu rolnictwa polskiego. Rolnictwo zaś, w szczególności istniejące, a łączące się obecnie organizacje rolnicze, korzystające z funduszów skarbu państwa, są zainteresowane w spółpracy z takim rządem.

Oto są rzeczowe styczne, które wreszcie wszystkie organizacje rolnicze uświadomiły sobie i do zjednoczenia ptowadzą.

Nie pomoże tu demagogja partyjna. Idea rozwoju i umocnienia Polski wymaga zespolenia wszystkich najlepszych sił, a więc i w pierwszym rzędzie rolnictwa polskiego.

To nowe wielkie dzieło dokonywuje się w imię naczelnej zasady, jaką Marszałek Piłsudski wysunął, w imię naprawy Państwa.

Dzień litości dla zwierząt

Dn. 4 października r. b. przypada dzień św. Franciszka z Assyżu, ascety, którego serce, pałające miłością, obejmowało wszystkie stworzenia i który nazywał zwierzęta młodszymi braćmi ludzkości. Chrześcjańska zasada obrony słabych i uciśnionych w jego pojęciu nie ogranicza się jedynie do ludzi, lecz nakazuje ujmować się za krzywdą wszelkich bezbronnych i cierpiących stworzeń, które w dodatku biernie nam służą i z których mamy pożytek.

Zagranicą dzień św. Franciszka jest „dniem litości dla zwierząt", a w kościołach wygłaszane są kazania, nawołujące do zwalczania okrucieństwa względem zwierząt. Towarzystwa opieki nad zwierzętami rozsyłają i rozdają ulotki z wezwaniem, aby ludzkość dzień ten uczciła myślą, mową i uczynkiem w obronie zwierząt.

Polska Liga Przyjaciół Zwierząt, pragnąc również u nas ustalić ten piękny zwyczaj, zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa o poświęcenie choć chwilki czasu niedoli zwierząt przez propagowanie idei humanitarnych i dobry uczynek.

Światowe rezerwy cukru zmniejszyły się

Według ostatnich zestawień statystycznych, wynoszą światowe rezerwy cukru 67.52 milj. centnarów w roku bieżącym wobec 76,61 milj. centnarów za rok 1927, co wykazuje zniżkę o 9,09 milj. centnarów.

Badanie przemysłu cukrowniczego

Specjalna komisja rządowa do zbadania sytuacji w cukrownictwie polskiem, w nadchodzącym roku gospodarczym rozpoczęła przed kilku dniami swe prace pod przewodnictwem szefa sekretarjatu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Czytajcie „Życie Nowogródzkie"

KINO „NOWOŚĆ"
w STOŁPCACH
wyświetla 27, 28, 29 i 30 września film p. t.
„OSTATNIE DNI POMPEI"
w 2-serjach, 14 aktach

Wiadomości radjofoniczne

Nieznany epizod z życia Marconiego

Ostatnio ukazała się na półkach księgarskich biografja Marconiego, napisana przez znanego włoskiego publicystę, Luigi Solari, który między innemi szczegółami z życia wielkiego wynalazcy i uczonego podaje niezmiernie ciekawy epizod z czasów, kiedy nazwisko Marconiego nie było tak głośne i znane na świecie. Jako skromny i biedny człowiek, mając lat 21, w r. 1895 mieszkał Marconi w małej wiosce Contechio w pobliżu Bolonji, gdzie czynił pierwsze doświadczenia nad telegrafją bezdrutową i gdzie właśnie narodziło się radjo. Młody wynalazca, mając bardzo szczupłe środki pieniężne, zajmował małe poddasze w jednym z domów wiejskich. Marconi, chcąc spokojnie pracować, nie utrzymywał z nikim żadnych stosunków, listów prawie że nie wysyłał, poza listami, kierowanemi często do ojca z prośbą o pieniądze, które mu były potrzebne na zakup aparatów i materjałów technicznych. Jedynem przyjacielem Marconiego w tych czasach, z którym prowadził gorące dyskusje na tematy naukowe, był lekarz z pobliskiej wioski.

Na wiosnę 1895 r. udało się Marconiemu poraz pierwszy drogą radjotelegraficzną przenieść znaki alfabetu Mors'a na pewnej przestrzeni. Marconi zainstalował aparat nadawczy w pobliżu swojego mieszkania, zaś odbiorczy ustawił o kilkaset metrów dalej na jednym z pagórków, które otaczały wioskę. Przy „współpracy" jednego z parobków, który, stojąc przy odbiorniku, dawał znaki chustką, przekonał się Marconi, iż jego pierwsze prymitywne aparaty przeniosły na przestrzeni kilkuset metrów literę „S", założoną, jak wiadomo, z trzech punktów, a więc z trzech krótkich elektromagnetycznych drgnięć. W ten sposób pierwszy eksperyment powiódł się. Jednakże młody wynalazca zdawał sobie sprawę z tego, iż radjo będzie dopiero wówczas epokowym wynalazkiem, jeżeli fale radjowe zdołają pokonać wszelkie naturalne przeszkody terenu. To też, aby wypróbować swoją pierwszą instalację radjową, przeniósł on aparat odbiorczy z pagórka na drugą jego stronę, w ten sposób, iż między aparatem nadawczym i odbiorczym znajdowała się duża wyniosłość. Wówczas polecił Marconi swojemu „współpracownikowi-parobkowi", aby wziął strzelbę i w chwili, gdy mioteczek odbiorczego aparatu uderzy trzykrotnie, wystrzelił, co będzie dla niego znakiem, iż próba się powiodła. Marconi włączył trzy razy na krótki czas prąd elektryczny i oczekiwał na strzał z odległej doliny. Po kilku sekundach dobiegł do niego odgłos strzału. Radość wynalazcy, według jego własnych słów, była wprost nieopisana. Marconi zrozumiał, iż teraz już wynalazek jego jest na dobrej drodze i widział już w niedalekiej przyszłości możliwość połączenia za pośrednictwem fal radjowych nietylko odległych krajów, ale i poszczególnych części świata. W krótki czas potem, gdy rozeszła się wieść o cudownym wynalazku, Marconi zaproszony został przez ministra marynarki, Brina, gdzie przed zgromadzonymi najwyższymi dostojnikami państwa, uczonymi i senatorami odbył się pokaz wynalazku. Zgromadzeni w w dwóch odległych salach dostojnicy z radością i zdziwieniem stwierdzili, iż drogą bezdrutową dziwne maszynki przeniosły w alfabecie Morsego okrzyk: „Eviva Italia!"

Stało się to w roku 1897, dokładnie w cztery lat później dn. 14 lipca 1901 roku historyczna już litera „S", a więc trzy punkty alfabetu Morse'a, popłynęła na falach radjowych przez Ocean Atlantycki z Anglji do Nowej Fundlandji. I w tym roku rozpoczęła się nowa era, o której nie przypuszczał Marconi, że będzie się nazywała „wiekiem radja".

RADJO-PROGRAM

WARSZAWA fala 1.111.

Piątek 28 września

13.00—13.10. Sygnał czasu.
15.00—15.20 Komunikaty.
17.05—17.25. „Przegląd wydawnictw perjodycznych".
17.25—17.50. Transmisja odczytu z Krakowa.
18.00 Muzyka lekka.
19.00—19.20. Rozmaitości.
19.30—19.55. Odczyt p. tyt. „Dokąd kierować ekspansję sportową młodzieży".
19.55—20.05. Komunikat rolniczy.
20.05—20.15. Nadprogram, komunikaty.
20.15. Koncert wieczorny.
22.00—22.05. Sygnał czasu.
22.05—22.20. Komunikaty.

Sobota 29 września

12.00—13.00. Muzyka z płyt gramofonowych.
13.00—13.10. Sygnał czasu.
15.00—15.20. Komunikaty.
17.00—17.25. Odczyt p. t. „Co o kosmetyce każdy wiedzieć powinien".
17.25—17.50. Odczyt p. t. „Co możemy obserwować na niebie w m. październiku".
18.00—19.00. Program dla dzieci.
19.00—19.20. Rozmaitości.
19.30—19.55. Radjokronika".
19.55—20.05. Komunikat rolniczy.
20.05—20.30. Przemówienie p. t. „Kilka słów o działalności Polskiego Białego Krzyża, i znaczenie jego prac dla armji Polskiej".
20.30. Operetka G. Jarno p. t. „Krysia Leśniczanka".
22.00—22.05. Sygnał czasu.
22.05—22.20. Komunikaty.
22.30—23.00. Muzyka taneczna.

GIEŁDA

pieniężna i towarowa

DEWIZY: N. Jork 8.90, Zurich 171,66 Londyn 43.25
Paryż 34.88 Praga 26.44 7/8
Berlin 212.52
Wiedeń 125.50 Tenden. niezmieniona.
Ruble złote—4.67
Dolary w prywatnym obrocie—8.88 1/4
Gdańsk 172.74

Złoty polski na giełdach zagranicznych w dn. 24 b. m.

osiągnął za 100 złotych

Gdańsk 57,75—57.90 Berlin 46.92 1/2, 47.12 1/2, N. Jork 11.25. Zurich 58,22 1/2, Londyn 43.25 Praga 377.62 1/2, Wiedeń 79.38—79.68.

Papiery procentowe

5% premjowa 90 1/2—92
6% dolarowa 86.25—86.75—86.50
10% „ kolejowa 103
5% „ konwersyjna — 67.
5% „ kolejowa 61.15
8% Bank Gosp. Kraj. 94.
8% „ Rolny 94.
4 1/2% ziemskie 52.35
8% miejskie 71.25
5% miejskie 58.
4 1/2% miejskie 52
4% pożyczka inwestycyjna 119—121

Akcje

Bank Zachodni 32 1/2
Bank Dyskontowy 135—135 1/2
„ Handlowy 117
„ Polski 178
„ Zw. Spół. Zarob. 80
Siła i Światło 144
Cukier 62—62.75
Węgiel 104—103—103.50
Nobel 29
Lilpop 38.50
Lazy 8
Modrzejów 39.50
Haberbusch 234
Starachowice II em. 52.25—52.75
Borkowski 17.50
Firley 67.50
Zawiercie 27.25—27.50
Wysoka 222
Ostrowiec 115—116.50 serja „b i emisja 112 serja „a"
Cegielski 46
Zieleniewski 128
Podlsk 8 1/4—9
Spirytus 39 1/4—40
Norblin 235
Zgierz 40 1/2—41 3/4
Parowóz I em. —II em. 40—39.50
Ciechanów 24.25
Spiess 185—187.50
Rudzki 42
Klucze 7.15
Chodorów 189
Tendencja słaba.

Ogłoszenie o przetargu

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Nowogródku ogłasza przetarg ofertowy na budowę:

1. Piętrowego gmachu Sądu Grodzkiego w Baranowiczach o kubaturze 5400 m³ i przy nim parterowego budynku aresztu o kubaturze 1473 m³.
2. Piętrowego gmachu Sądu Grodzkiego w Wołożynie o kubaturze 5200 m³ i budynku aresztu o kubaturze 1600 m³.
3. Na budowę gmachu gimnazjum w Lidzie o kubaturze około 16250 m³.

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach do dnia 6 października r. b. do godziny 12-ej w południe w Dyrekcji Robót Publicznych przy ul. Grodzieńskiej Nr. 6. Do oferty należy dołączyć wadjum w wysokości 3 proc. od zaoferowanej na każdą budowę sumy. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godzinie 13-ej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz ewentualnego przeprowadzenia dodatkowego przetargu ustnego.

Ceny winny być podane na jednostkę roboty na podstawie ślepego kosztorysu, który można otrzymać w Dyrekcji, gdzie także będą podane warunki techniczne co do wykonania roboty.

Nowogródek, dn. 26. IX. 1923 r.

Dyrektor
(—) *Inż. A. Zubelewicz*

362—3

Bank Cukrownictwa S. A. w Poznaniu
oddział w Baranowiczach

Skład cukru w Baranowiczach

ulica Szosowa 123, tel. 58

Sprzedaż cukru w dowolnej ilości od 1 worka po cenach fabrycznych.

352—2

Kino „POGOŃ" w Nowogródku

Dziś i dni następne wyświetla film p. t.

„WYZWOLEŃCY"

WOLNE POSADY W POLICJI

W Policji Województwa Nowogródzkiego wakuje 100 wolnych miejsc w stopniu posterunkowych. Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do P. P. winni składać podanie na imię Komendanta Wojewódzkiego P. P. w Nowogródku

Od kandydatów wymaga się: 1) nieskazitelna przeszłość, 2) wiek od 21 do 35 lat, 3) odpowiednie uzdolnienie fizyczne i umysłowe, 4) zdolność do działań prawnych, 5) biegła znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, 6) wykształcenie ogólne conajmniej 4-ch klas szkoły powszechnej, 7) obywatelstwo polskie, 8) odbytą czynną służbę w wojsku polskiem, 9) wzrost nie mniej 168 cm.

Z podań kandydatów w pierwszym rzędzie rozpatrywane będą podania kawalerów. 363

Zgubiony dowód osobisty wydany przez Starostwo Lidzkie na imię Antoniny c. Ludwika Lipskiej unieważnia się. 364-2

Potrzebny inteligentny chłopiec od 1-go października r. b., na praktykę płatną do biura. — Związek Gospodarczy Sp. Rolniczo-Handlowa w Nowogródku, 360—2

MARY IMLAY TAYLOR 73)

(Przedruk wzbroniony)

Człowiek, który się przebudził

— Właśnie z Buenos-Aires przyjechał jeden człowiek — rzekł spokojnie, wydobywając wycinek z gazety — który twierdzi, że zna Jana Richiesona, przebywającego tam obecnie. Nazywa się Jim Ferrel. Chciałbym aby go pan zbadał, co to za jeden.

Mówiąc to, wręczył mu hiszpańską gazetę.

Brody przeczytał ją starannie, a tymczasem młody człowiek opowiedział mu o listach do ciotki.

— Najlepszym sposobem wyświetlenia tej zagadki byłoby udać się zaraz na miejsce — zauważył z namysłem detektyw. Ale to dużoby kosztowało i zajęło sporo czasu. Nie wie pan przypadkiem, gdzie obecnie znajduje się mąż madame Tejery? — zapytał znienacka, podnosząc oczy.

Richieson, który zrozumiał manewr, uśmiechnął się lekko.

— Nie! ale mnie nie potrzeba śledzić, jestem już i tak dość śledzony. Spróbój pan wziąć na oko Gilesa.

Mówiąc te słowa, wziął filiżankę herbaty z rąk Hester i zaczął ją pić powoli, podczas gdy Brody nieprzyzwyczajony do tego rodzaju przyjęć, manewrował niezręcznie koło swojej, nie wiedząc jak się do niej zabrać.

Przyszedł tutaj dowiedzieć się o Horacego Barneya i znalazł się z nim teraz twarz w twarz. Nie mógł się o nic zapytać, za to wypytywał się Richieson.

— Madame Tejera, w czasie nocnej wizyty do domu Barney'ów, zabrała jakieś papiery—rzekł chłodno. Czy ją to naprowadziło na jakikolwiek ślad?

Brody wyszczerzył zęby.

— Niebardzo. Mam ze sobą starą książeczkę czekową. Może pan będzie mógł nam o niej co powiedzieć. Wydobył ją z kieszeni i przesunął palcami po grzbiecie. Oto jeden czek datowany pięć miesięcy temu i wystawiony na nazwisko K. G. Masona na dziesięć tysięcy dolarów. Sędzia Wheeler bardzo się tem zainteresował.

Jack wziął do ręki książeczkę.

—Nie moja—rzekł. Jako Horacy Barney jestem traktowany, jako idjota. Dostaję nie czeki lecz gotówkę. Co ty o tem myślisz, Hester? — zapytał, wręczając jej przez stół intrygujący przedmiot.

— To coś w związku ze sprawami majątku Barneya — odparła z prostotą. Clayton wystawia wszystkie czeki. Wiem o tem; wiem, że mu zginęła stara książeczka czekowa. Słyszałam jak mówił o tem doktorowi Wallace'owi.

Richieson nie zrobił żadnego komentarza. Oddał detektywowi książeczkę. Brody przybrał poważną minę.

— Diesięć tysięcy dolarów to nie-lada sumka— zauważył, mieszając cukier w filiżance, niewprawną lecz pracowitą ręką.

— Możebyś pan tak odszukał K. G. Mansona—podsunął Richieson — postawił filiżankę na stole. Niech to będzie próba mojej poczytalności. Chciałbym też, żeby pan wytropił, co to za jeden, ten Ferrell. Przypuszczam, że sam dam sobie radę z Gilesem. Raz go już skąpałem w basenie—dodał z krótkim śmiechem.

— Dobrze, zajmę się Ferrelem — odpowiedział Brody — ale wpierw muszę odnaleźć Maryckiego. To moje właściwe zadanie i jak pan rozumie, trochę naglące.

Hester, widząc, że Brody przygląda się uważnie Jackowi, wtrąciła pośpiesznie:

— Jestem pewna, że on był w domu Barney'ów i jestem pewna, że Giles wie o tem. Czy mi pan wierzy?

Detektyw skłonił się głęboko.

— Najzupełniej, bez zastrzeżeń, proszę pani. Naturalnie będziemy śledzić Gilesa. Ale ten czek na dziesięć tysięcy dolarów jest niesłychanie intrygujący. Sędzia Wheeler powiada, że coś się za tem kryje.

Hester zrobiła zamyśloną minkę.

— Zauważyłam datę na oddartym kawałku czeku to było jeszcze przed przyjazdem pana Claypole'a. Może ta informacja będzie panu pomocna.

— Powiem panu, dokąd pan się ma udać z tym czekiem — wtrącił Richieson. Niech pan zrobi próbę ze Springfieldem w Massachusetts.

Brody, który obserwował go ze spokojnem zainteresowaniem, ożywił się i zapytał:

— Dlaczego?

— Bo to jest miejscowość do której jechałem, kiedy straciłem jedno ogniwo pamięci. Stamtąd mnie musieli zabrać.

— A, rozumiem!

Detektyw zamyślił się. Postawił ostrożnie na stole filiżankę i skrzyżował ręce na piersiach. Czekał na możność przemówienia z dziewczyną w cztery oczy, co nie uszło uwagi Richiesona. Młody człowiek wstał i zaczął się żegnać.

— Idę rzekł spokojnie. Zobaczę się z panem znowu, gdy panna Townsend przekona pana, że jestem zupełnie normalny.

(D. C. N.)

Redaktor i wydawca **Zygmunt Kamieński.** Drukarnia Wydz. Pow. w Nowogródku.